Nr. 50. Lwów, Wtorek dnia 19. Lutego 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granica kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Mansweta bisk.
Jutro: Leona bisk.
Pojutrze: Eleonory panny.

Grecko-katolickie:
Parftenya.
Fteopora m.
Nykyfora m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 08 m.
Zachód „ o 5 g. 22 m.
Barometer 770. Pogoda.

W sprawie dostaw dla armji.

W sprawie dostaw produktów rolniczych dla armji pisze książę Alfred Wrede do *N. Fr. Presse* co następuje: „W jesieni 1887 r. podali pp. Ryszard Heller z Szalgagyör, Kollay z Leszkowa i piszący te słowa, ks. Alfred Wrede, do państwowego ministerstwa wojny plan nie tylko przez nas wypracowany, ale w niektórych krajach koronnych już inscenowany, któryby umożliwił austrjackim rolnikom przejęcie dostaw i arend dla ck. armji, jako największego konsumenta kraju, wprost bez dalszych pośredników. System wypracowany był tak prosty, jak tylko można i funkcjonowanie jego urządzone było w ten sposób, że każdy kraj koronny pracował by dla siebie i w swych warunkach. Projekt nasz zmierzał do tego, by w każdym kraju koronnym złożyć konsorcjum z rolników, któreby pracując pod kierownictwem prezesa, podjęło się zaopatrywania korpusów konsystujących w danym kraju koronnym. Według tego podziału miałyby Rakuzy górne i dolne zaopatrywać korpus 2, Galicja korpusy 1 i 11, Tyrol 14, Czechy 8, 9 i 10, Styrja 3, Węgrzy zaś 4, 5, 6, 7, 12, 13 i 15. To by było urządzenie na czas spokoju. W razie wojny prezesowie konsorcjów krajowych organizują się w jedno ciało z zawiadowstwem centralnem we Wiedniu, i pod kierownictwem ck. intendantury obejmują kierownictwo dla wojska czynnego z zapasów krajowych, które stosownie do wykazów w każdym czasie mogą być skoncentrowane bez jakiegokolwiekbądź podwyższenia ceny. Konsorcjum krajowe wydaje zawiadomienie do wszystkich rolników, by mu dali znać o wszystkich tych produktach, jakie by chcieli i mogli sprzedać. Rolnicy mieliby tylko jeden obowiązek: by w razie sprzedania jakiejś części tych produktów komu innemu donieśli o tem do konsorcjum, któreby ten ubytek natychmiast miało zanotować w swych książkach. W taki sposób konsorcjum, nie mając potrzeby utrzymywania kosztownego personalu ani też specjalnych domów składowych, miałoby dokładną ewidencję wszystkich sprzedajnych zasobów w całym kraju, i mogłoby je przydzielać dla każdej części wojska w kraju rozlokowanego, stosownie do miejscowości, z możliwie najmniejszemi kosztami transportu.

Prezesem konsorcjum byłby zastępca wybrany przez rolników kraju i byłby później płatny jako pierwszy urzędnik konsorcjum. Na nim ciążyłby obowiązek porozumiewania się z intendanturą każdego w jego obrębie leżącego korpusu wojskowego względem ilości, czasu i miejsca dostawy, i prowadzenia obrachunków. Rolnikom odliczanoby ugodzoną z ck. państwowem ministerstwem wojny w całości, potrącając jedynie pewien procent na koszta administracji. Wszystkie konsorcja krajowe, przy całej swej autonomji w zarządzie wewnętrzym, miałyby wspólny orgen centralny we Wiedniu celem bezpośredniego porozumiewania się z ck. państwowem ministerstwem wojny. W razie wojny ten organ centralny mógłby się zaraz przemienić w centralny zarząd dostaw dla armji czynnej, miałby gotowe wiadomości o zasobach wszystkich krajów koronnych i prowadziłby ich ewidencję. Cały ten aparat byłby nadzwyczaj prosty; rząd w każdej chwili mógłby mieć jasny przegląd wszystkich zasobów krajowych, jeden kraj koronny mógłby spieszyć drugiemu z pomocą bez żadnych pośredników; wszelkie oszukaństwa, wszelki wyzysk i wszelkie samowolne zmiany cen przez spekulantów byłyby wykluczone.

Plan ten przyjęty był przez interesentów z wielkim zapałem.

W Morawji zgłosiły się natychmiast setki obywateli, których lista została przedłożona rządowi. We Węgrzech utworzył się komitet reprezentujący przeszło 200.000 morgów gruntu i 30 miljonów kapitału, w tem ck. państwowe ministerstwo wojny odesłało nas do rozpisanych ofert, a plan cały odesłano do ankiety rady państwa. Jako konsorcja krajowe nie mogliśmy wdawać się przy ofertach w walkę konkurencyjną ze spekulantami, a komisja ankietowa, radziła, radzi jeszcze i będzie pod dotychczasowem energicznem kierownictwem radzić jeszcze długie lata. Pierwszy znak życia od niej otrzymaliśmy przez pewnego rolnika 12. lutego 1889 r., kiedyśmy wyczytali w dziennikach doniesienie, że po całorocznem radzeniu ankieta zrobiła zadziwiające odkrycie, że po za oznaczenie cen w swych uchwałach wyjść nie może. Zapewne więc nasze wnuki i prawnuki będą mogli wziąć udział w dostawach dla wojska, nota bene, jeżeli cały system w tym czasie nie runie.

Zabezpieczenie robotników.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do politycznych władz krajowych okólnik, dający im pewne wskazówki co do ukonstytuowania się zakładów w celu zabezpieczenia robotników w razie nieszczęścia.

Na podstawie obliczeń, które się odbyły dnia 31. grudnia rz. zameldowano 71.870 przedsiębiorstw robotniczych z 870.488 robotnikami, mającymi prawo do zabezpieczenia. Dla tych przedsiębiorstw robotniczych zostanie urządzonych siedm zakładów w celu zabezpieczenia robotników, mianowicie dla Czech w Pradze, dla Austrji dolnej we Wiedniu, dla Austrji górnej, Salcburga, Tyrolu i Vorarlbergu w Salcburgu, dla Styrji i Karyntji w Gracu, dla Morawy i Szląska w Bernie, dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, dla Tryjestu, Gorycji i Gradisca, Istrji, Krainy i Dalmacji w Tryjeście. Obecnie idzie o ukonstytuowanie się tych siedmiu zakładów zabezp. Pierwszym krokiem do tego jest utworzenie zarządu. Na początek ministerstwo spraw wewnętrznych samo zamianuje 6 członków zarządu. W tym celu mają odnośne polityczne władze w porozumieniu z Wydziałami krajowymi propozycje swoje wnieść najpóźniej do 20. bm Przynajmniej jeden z tych członków ma być wyższym urzędnikiem administracyjnym; co do dalszych członków, to mają władze polityczne przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, ażeby można pozyskać zaufanie posiadających członków zarządu lub kierujących urzędników zakładów zabezp., następnie osoby, obeznane ze sprawami bankowemi, z buchalterją, przedstawicieli przedsiębiorstw państwowych i inne osoby, które posiadają znajomość gospodarczych stosunków okręgu.

Po wybraniu 6 członków, mają władze natychmiast zwołać posiedzenie. Członkowie ci mają się ukonstytuować jako komisja wyborcza i poczynić natychmiastowe kroki w celu wyborów do zarządu. Co do pierwszych wyborów mają być zastosowane postanowienia ogłoszonego już statutu. Jako kataster wyborczy mają być uważane wzmiankowane powyżej zameldowania przedsiębiorstw rob. i robotników. Komisja wyborcza ma obowiązek przesłać odpowiednią liczbę karteczek do głosowania z jednej strony dla przedsiębiorstw, z drugiej strony dla zabezpieczonych.

Każdy przedsiębiorca może w celu wyboru przedstawiciela przedsiębiorców jednę tylko oddać karteczkę, nawet w takim razie, choćby miał w jednym okręgu kilka zakładów przedsiębiorczych; natomiast na wybranie przedstawiciela zabezpieczonych może każdy zakład przedsiębiorczy z osobna oddać karteczkę. Komisja wyborcza posiada swobodę np. przez zwołanie zebrań przedwyborczych starać się o to, ażeby wybrano odpowiednich przedstawicieli i dla przedsiębiorców i dla robotników.

Skoro nastąpi wybór zarządu, instytucję należy uważać jako istniejącą. Zarząd ma natychmiast wziąć na siebie wszelkie czynności, które mu przepisuje prawo, mianowicie zaś postanowić co do statutu, przedłożyć go dla zatwierdzenia, przyjmować zameldowania zakładów przedsiębiorczych i pod każdym względem przeprowadzić organizację wewnętrzną.

Straże ochotnicze.

Z Dobromila donoszą 15. bm. do *Gaz. Przemyskiej:* „Od lat kilkunastu zawiązana tu straż ochotnicza pożarna w swem istnieniu chwiała się kilkakrotnie, lecz dzięki tylko ludziom szczerych chęci, szczodrej ofiarności miasta na rzecz tejże, oraz poczuciu obowiązków dla ludzkości samych mieszczan, prosperuje i oddaje usługi miastu i okolicy. Dziękować Opatrzności, czujności straży i sprężystości kierujących strażą, nie było w roku zeszłym pożaru większego w naszem miasteczku, prócz jednego mniejszego, który straż natychmiast zlokalizowała i ugasiła. Do straży należą przeważnie sami mieszczanie różnego wieku, pełnią chętnie swe obowiązki i oddają usługi dla ogółu, a uwzględnić trzeba, że to są rzemieślnicy i rolnicy, którym droga każda chwila. Towarzystwo straży liczy przeszło 30 członków, ma 4 dobre sikawki i inne ulepszone przyrządy. Naczelnikiem straży jest dr. Cwiklicer, nie szczędzi starań dla dobra straży i prowadzi ją ze znajomością rzeczy. Z inteligencji nie należy prawie nikt do tej pożytecznej instytucji. Że do straży nie garnie się urzędnik, dalej wiekiem starszy lub odznaczający się stanowiskiem nie pozwalającem bezwarunkowo być członkiem straży, temu się nie dziwię, ale jest jeszcze wielu takich, którzy do inteligencji miejscowej chcą być zaliczani, a którzy dlatego tylko nie chcą przystępywać do straży, że tam należy rzemieślnik lub rolnik, z którym trzebaby w razie potrzeby stanąć w szeregu i ratować mienie obopólne. Jest to pycha iście małomiasteczkowa, która bardzo kwestjonuje siłę inteligencji dotyczących osobników. Dnia 10. bm. odbyło się walne zgromadzenie straży; na temże złożyli wszyscy członkowie na nowo przyrzeczenie na rok przyszły a kilku nowych członków przystąpiło do straży. Ze sprawozdań odczytanych i rachunków kasy stowarzyszenia okazało się, że Towarzystwo pełni swe zadanie i zarząd gospodaruje należycie“.

Walne zgromadzenie stanisławowskiej straży ochotniczej odbyło się 10. bm. pod przewodnictwem naczelnika miasta p. Lanikiewicza w obecności 31 czynnych członków. Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia bez zmiany, skreślił naczelnik straży p. Wład

rozwój stowarzyszenia, które założone w r. 1872, przez przeciąg 17-letniego swego istnienia, dało dowody żywotności i nie upadać, lecz rozwijać się powinno. Następnie sekretarz stowarzyszenia p. Petschl zdawał sprawę z czynności służbowych za rok 1888, z którego sprawozdania dowiadujemy się, że straż ochotnicza liczy obecnie 45 członków honorowych, a 52 czynnych. W roku ubiegłym odbyła straż różnych czynności w zakres jej działalności wchodzących 60, dochody jej wynosiły 1075 zł. 19 ct. po odtrąceniu rozchodów pozostało z końcem grudnia z. r. gotówką 98 zł. 19 ct. Prócz tego złożono na książeczkę kasy oszczędności kwotę 380 zł. i ulokowano kwotę 155 zł. na akcję Banku ratunkowego w Poznaniu. Inwentarz stowarzyszenia przedstawia wartość 3398 zł. 97 ct., zaś majątek wynosi 6143 zł 22 ct.

Po nowem ugrupowaniu się oddziałów przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali większością głosów w 1. oddziale komendantem p. Artychowski Tadeusz, zastępcą p. Łużecki Władysław, wydziałowymi pp. Sawczuk Jakób i Jaroszewski Jan. W oddziale 2. komendantem p. Kwaśniewski Feliks, zastępcą p. Woroniecki Jan, wydziałowymi pp. Sierakowski Franciszek i Kolman A. W oddziale 3. komendantem p. Hein Ferdynand, zastępcą p. Karpiński Mikołaj; wydziałowymi pp. Karpiński M. i Jasiński Jan.

Kolej zakaspijska.

Wiadomo, że w rocznicę koronacji cara otworzono dla ruchu nową linię kolei, zwanej zakaspijską. Jak sama nazwa wskazuje, rozciąga się ta droga żelazna od morza Kaspijskiego, dochodzi zaś do Samarkandy, dawnej Tamerlana stolicy, u podnóża gór Hindu-kusz; a jest przedłużeniem linii zakaukaskiej. Dziś więc można już wprost się dostać z Kaukazu przez Batum-poti, Baku, Uzum-ada aż do Samarkandy, a cała podróż trwa tylko dni cztery, nie jak pierwej kilka miesięcy.

Aby mieć pojęcie o całym ogromie pracy, jaką tu Rosja podjęła, dość zważyć, że sama różnica czasu między ostatecznymi krańcami świeżo ukończonej kolei wynosi godzinę i dziesięć minut, to znaczy, że długość jej wynosi dokładnie 1450 kilometrów. Zbudować drogę tak kolosalną wśród pustyni piaszczystej, bezwodnej i bezludnej, gdzie człowiek co krok staczać musiał walkę z przyrodą, to praca przypominająca mimowoli wznoszenie obelisków i piramid na piaskach libijskich

Uzum-ada, miasteczko portowe, zkąd się nową koleją wyjeżdża, okalają góry ruchomego piasku, który po każdym niemal podmuchu zmienia swe położenie i kształt. Dobry kawał drogi przebywszy jarem wśród podobnego otoczenia, wjeżdża się znowu w step piaszczysty, w którym gdzieniegdzie spotykają się tylko osty. Wśród takiego to pustkowia, wśród skwarnego azjatyckiego lata, budowano kolej; ogromna różnica temperatury dnia i nocy na wiele chorób narażała robotników, wiatry unoszące masy piasku niszczyły robotę, brak wzelkiego materjału do budowy i wszelkich środków pożywienia potęgował trudności. Aby ustalić jako tako ruchome piaski stepów, należało zlewać je gliną rozwodnioną, lub wodą, nadto trzeba było wzdłuż drogi zasadzać wikliny, a wszystkie te artykuły dowozić z daleka. Brak opału i wody, niezbędnych czynników poruszania machin parowych, nie mało się dał we znaki. Zapobieżono wprawdzie pierwszemu, budując lokomotywy naftą opalane, której nie brak w nadkaspijskich kopalniach; ale z wodą nie łatwo poszła sprawa. Kopano tedy studnie, tam gdzie było można, gdzieniegdzie prowadzono wodę kanałami, wreszcie sprowadzono wagonami wodę morską. Nie obeszło się też bez trudności technicznych. Należało przebyć szeroką rzekę Amu-Daryi, starożytny Oxus. Na razie zamierzano promem przewozić pociągi z jednego brzegu na drugi, ciągła jednak zmiana poziomu wód na ten projekt nie pozwoliła. Nie pozostawało zatem nic innego, jak zabrać się do budowy mostu wedle planu inżyniera Balińskiego, na belkach sprowadzonych z nad Wołgi. Cała budowa trwała od września 1887 r. do stycznia roku zeszłego. Most składa się z 4 części. na tyle bowiem odnóg dzieli się rzeka w tem miejscu; wysokość jest taka, że statki mogą wygodnie przepływać, a cała długość wynosi 1807 metrów W stepie nie było żadnych ludzkich mieszkań, nie było zatem żadnego schronienia dla służbu kolejowej i robotników, zbudowano zatem ruchome koszary. Pociąg mieszkalny składał się z 35 wagonów dwupiętrowych, wygodny do pomieszczenia nie tylko całego batalionu kolejowego — żołnierze bowiem przeważnie zajmowali się robotą — składów żywności i broni, lecz także mieściło się tam i biuro budowy, szpital z apteką, warsztaty a nawet łazienki.

Koszta tak olbrzymiego przedsiębiorstwa stósunkowo były nie wielkie. »Revue universalle des mines» oblicza jeden kilometer budowy przeciętnie na 75,000 franków tylko; lecz należy zauważyć, że o wywłaszczeniu gruntów nikt tu nie myślał, a robotnik azjatycki nie stawiał wygórowanych warunków. Tor nie zbacza zupełnie od linii prostej, a posiada szerokość normalną kolei rosyjskich, to też nic tu nie przeszkadza chyżości pociągów, która już dziś miejscami do 70 kilometrów na godzinę dochodzi. Cała linia liczy 61 stacji, z tych każda zaopatrzona w składy opału i wody, na 12 pociągów dziennie. Dziś tylko dwa przechodzą, ale i to dużo na te pustkowia.

Wytrwałość czteroletnia pokonała wszelkie przeszkody, pustkowie ożywia się i zaludnia. dzna osada Kizil-arwat podniosła się ogromnie ciągu ostatnich kilku miesięcy i stała się jedną główniejszych stacji. Wielu się tu rodzin przen a między niemi wielu tu znajduje się Polaków doktór, inżynierowie i posługacze kolejowi. Sam zaludnienie pustych okolic ludźmi posiadającymi wyższy stopień kulturalnie może pozostać wpływu na podniesienie oświaty i cywilizacji kiej dotąd i prawie niedostępnej dla Europejczy Azyi. Wpływ ten zwiększyłby się bezwątpie gdyby, jak to jenerał Anjenków zamierza, się połączyć nową linią z siecią kolei indyjskich jednej strony, a z drugiej przedłożyć ją aż do anu Spokojnego. Po zrealizowaniu tak genialnego projektu, gdy z Londynu wprost możnaby jeździć aż do Kalkuty a z Paryża lub Wiednia w dni kilku znaleść się nad brzegami Spokojnego oceanu Europa wdarłaby się zupełnie w głąb Azji a oświ i przemysł najucywilizowańszych narodów miałby otwartą drogę do plemion środkowej Azji.

KRONIKA.

W sprawie repartycji niedoboru b. Towarzystwa kredytowego miejskiego, odpowiadając liczne zapytania, iż od dnia 11. stycznia br. tj. od statniej repartycyjnej rozprawy w sądzie, dotąd żadna sądowa uchwała nie zapadła.

Komitet obywatelski tej sprawy nie spuszczał chwilę z oka, lecz zarządzenia dalszych kroków uzależnił słem będzie od treści decyzyj sądowych, które dopiero zapaść mają.

W jakim czasie takowe zapadną, także dziś można oznaczyć.

Pierwotnie przydzielono tę sprawę ck. radcom Hofmoklowi i Zawadzkiemu. Obaj *nie mogli się zgodzić na przedstawienie wniosku na zatwierdzenie projektu repartycji* przez p. dra Bielińskiego przeżonej. Obecnie oddanym został referat tej sprawy radcy drowi Bauchowi, w kołach prawniczych znanemu częstemu referentowi rozmaitych spraw w Towarzystwie prawniczem.

Skarb narodowy w Ameryce. Z powodu dziesiątej rocznicy założenia „Skarbu Narodowego“ w Nowym Jorku z okoliczności powstania stycznia 1889 otrzymujemy następującą wiadomość: Skarb narodowy pozostaje pod opieką towarzystwa „Zjednoczenie Polaków,“ którego prezesem jest p. Jerzmanowski. Od czasu, gdy z powodu inicjatywy p. Jerzmanowskiego, dziesiątej pierwszą jego ofiarą prywatną 1000 dolarów, „Skarbu Narodowego“ w Nowym Jorku“ po raz pierwszy urzeczywistnioną została, instytucja z nieznacznych zaczątków rozwinęła się tak szybko, że dziś reprezentuje 5.780 dolarów 12 centów. Suma ta ubezpieczoną jest kaucją p. Jerzmanowskiego w sumie 20

---

46)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna
w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Mimo, że objad był proszony i żaden intruz nie mógł się na nim pojawić, hrabia nie odstąpił od przyjętego zwyczaju, i każdy gość zanim stanął przed obliczem jaśnie wielmożnego pana, musiał wpierw jak przez czyściec, przejść przez rurę gutaperczaną. Każdego też, stosownie do jego znaczenia i majątku, inaczej przyjmował. Jednych witał przy samym fotelu, na którym, gdy wchodzili, siedział; drugich na środku salonu, innych przy drzwiach, a na spotkanie starosty wyszedł nawet do przedpokoju. Sztywnej tej etykiety nauczył się na przyjęciach namiestnika.

Gdy rura gutaperczana zapowiedziała: Panowie Leszczyński i Grodzicki, hrabia zapominając o gościach, od których salon aż się czernił, zbiegł na dół do przedsionka.

— Ach! mój drogi Erazmie! — zawołał, młodego człowieka za szyję obejmując — jakże mnie to cieszy, żeś o mnie nie zapomniał. Bałem się, czy ci co nie szkodzi, czy wogóle zechcesz się trudzić... Nieoceniony z ciebie sąsiad!

— Jeśli ci przyjemna moja obecność — Erazm odpowiedział — w takim razie zawdzięczasz ją memu przyjacielowi, bez którego nie byłbym przyjechał. Pan Zygmunt Grodzicki... inżynier.

Hrabia, który podczas tego przemówienia wpatrywał się w nowego gościa z pewną ciekawością i już na powitanie rękę ku niemu wyciągał, usłyszawszy: *inżynier*, ze zręcznością kuglarza schował trzy palce i tylko dwa mu podając, rzekł:

— Bardzo mi przyjemnie poznać pana Grodowskiego.

— Grodzicki! — poprawił Zygmunt z naciskiem.

— A! pan Grodzicki, bardzo pana dobrodzieja przepraszam — i odwróciwszy się do Erazma, mówił dalej:

— Proszę cię Erazmie na górę... mamy już prawie wszystkich zaproszonych. Brakuje tylko ksiądz Dmytro, ten co to się powrósłem opasuje, i zacny pan Bronowski, ale na tych chyba czekać nie będziemy, bo pewnie nie przyjdą... Tym panom byłoby duszno w naszem towarzystwie.

Erazm nachylił się do ucha hrabiego, aby szepnąć:

— Nie wspominaj o panu Bronowskim, gdyż mój przyjaciel jest jego krewnym.

— Aha!

W salonie zaczęły się witania i przedstawienia, Zygmunt bowiem nie znał nikogo, przyczem nie obyło się bez przykrego intermezzo. Hrabia prezentując nowego gościa pierwszemu z panów, rzekł:

— Pan Grodzki, inżynier.

— Grodzicki, panie hrabio! — odparł Zygmunt głosem drżącym.

— Ach! najmocniej przepraszam pana dobrodzieja, ja z taką trudnością nazwiska pamiętam... Grodzicki! Grodzicki! teraz już nie zapomnę, bo gdzieś tam piłem piwo grodzickie, wcale dobre chociaż trochę gorzkie.

Hrabia chciał go dalej przedstawiać, Zygmunt jednak przeszkodził mu w tem mówiąc:

— Niech się pan hrabia nie trudzi, gospodarz ma teraz ważniejsze sprawy do załatwienia, mnie Erazm z wszystkimi zapozna.

Erazm, który to słyszał, wziął natychmiast przyjaciela pod ramię i zaczął z nim salę chodzić.

Po skończonej prezentacji, zostawił Zygmunta z włościanami, z którymi też wdał się w pogwędkę, sam zaś poszedł do hrabiego.

— Kochany Leonie — przemówił tonem godnego wyrzutu — czy rzeczywiście masz tak krótką pamięć.

— Rzeczywiście.

— Jak dotąd jeszczem tego nie zauważył.

— Ależ daję ci na to słowo honoru.

— Bardzo mi przykro, żeś nie mógł od razu zapamiętać nazwiska mego przyjaciela, jest to człowiek przyzwoity, rozumny i syn pana Kaliksta Grodzickiego.

— Czy tego z Bukowska?

— Tak jest.

— A czemużeś mi Erazmie tego od razu nie powiedział? Wszak to ród znany, nawet komity!

— Rodzi go hrabianka.

— Wiem, wiem, hrabianka Salomea, *femme incomprise*! Co znaczy jednak ten tytuł inżyniera?

— Zdał egzamina inżynierskie, aby się przygotować na wszelkie wypadki.

— Rozumiem, rozumiem, ojciec bzik...

dolarów, a złożoną jest w banku ubezpieczenia depozytów (Safe Deposit Bank) w Nowym Jorku.

Fundacja stypendyjna śp. ks. biskupa Pukalskiego, który zmarł w Tarnowie dnia 6. stycznia 1885, pozostawiając majątek ruchomy wartości około 100.000 zł. przeważnie w gotówce i papierach wartościowych, nie może doczekać się wprowadzenia w życie, mimo że od dwóch lat są już potrzebne fundusze. Rozporządzeniem ostatniej woli z daty Tarnów 15. sierpnia 1883, zapisał zmarły biskup połowę majatku swego bratu swemu Janowi Pukalskiemu w Cieszynie, drugą zaś połowę na stypendja dla ubogich uczniów.

Legat stypendyjny obciążył jednakże dożywociem na rzecz swego siostrzeńca Jana Passendorfera.

Passendorfer zmarł w Krakowie dnia 22. marca 1887 a więc blisko przed dwoma laty, wskutek czego na żądanie ck. prokuratorji skarbu we Lwowie z dnia 21. lipca 1887, wydane zostały dnia 26. lipca 1887 kasie głównej krajowej we Lwowie na rzecz fundacji stypendyjnej do przechowania i dyspozycji ck. namiestnictwa we Lwowie efekta, wartości nominalnej około 42.500 zł. z kuponami od 1. maja względnie 1. lipca 1887 r.

Z chwilą śmierci dożywotnika fundusz stypendyjny stał się wolny od obciążenia i fundacja po przedsięwzięciu niezbędnych prac przygotowawczych, winna była wejść w życie, zwłaszcza, że wymierzona od tego zapisu na rzecz stypendjów taksa rządowa w kwocie 2211 zł. została już zapłaconą, nie ma więc żadnych powodów do dalszego wstrzymywania wykonania woli śp. testatora.

Tymczasem od śmierci dożywotnika Jana Passendorfera upłynie już wkrótce bo 22. marca 1889 dwa lata, a o wejściu w życie fundacji stypendyjnej nic zgoła jeszcze nie słychać.

Pogoń, z której daty powyższe czerpiemy, słusznie upomina się publicznie, aby kompetentne władze sprawę tę wzięły w gorętszą swą opiekę i spieszniej do urzeczywistnienia śp. woli fundatora dążyły.

Poświęcenie sztandaru narodowego Towarzystwa Polaków w Budapeszcie odbędzie się d. 5. maja br. Na uroczystość tę zaprasza Towarzystwo reprezentacje ziomków z kraju osobną odezwę i prosi o rychłe zawiadomienie co do osób przybyć mających.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Mieczysława Konopackiego na prezesa, a ks. Mikołaja Siczyńskiego na zastępcę prezesa Rady powiat. w Zbarażu; tudzież wybór Wincentego Witosławskiego na prezesa, a ks. Józefa Łopatyńskiego na zastępcę prezesa Rady pow. w Dolinie.

Składki. Na sztandar narodowy na Węgrzech złożył w naszej administracji p. Lisiewicz, właściciel realności po raz 5ty 1 złr. Na wykupienie kościoła św. Stanisława w Rzymie tenże 1 złr. Dla Kiryły Robaka złożyło biuro budowniczego Lewińskiego zł. 2.66.

P. Edmund Naganowski, sekretarz towarzystwa literackiego przyjaciół Polski w Londynie złożył swe urzędowanie z powodu wyjazdu z Anglji. Uwiadamia o tem dzienniki polskie na kontynencie.

W serji odczytów publicznych, które lwowski oddział towarzystwa pedagogicznego urządza w poście r. b., przyrzekli dotąd współudział pp.: dr. Ostrożyński, prof. dr. Dunikowski, prof. dr. Rawer, inspektor p. M. Baranowski, profesor muzyki p. Wł. Wszelaczyński i p. Rossowski.

Nauka rolnictwa w seminarjach nauczycielskich. Sejm uchwalił na ostatniej sesji rezolucję do rządu, wniesioną przez p. Antoniewicza, aby w seminarjach utworzyć posady nauczycielskie do nauki rolnictwa i postarać się o wydanie stosownych do tego przedmiotu podręczników dla nauczycieli. Otóż rada szkolna zwołać miała ankietę specjalną, celem powzięcia decyzji w tym względzie, a równocześnie prezydjum rady szkolnej odniosło się do Wydziału krajowego czy i w jaki sposób możnaby przy krajowych szkołach rolniczych urządzić praktyczne kursa nauki dla nauczycieli ludowych? Wydział krajowy zwołał w celu zastanowienia się nad odpowiedzią ankiety, w której skład zaproszeni zostaną: Pp. Bolesław Baranowski, inspektor szkolny, Zygmunt Kahane, profesor szkoły rolniczej w Dublanach, Tadeusz Langie, poseł na Sejm krajowy i dyrektor fundacji skarbkowskiej, Władysław Lubomęski, dyrektor szkoły rolniczej w Dublanach, Zygmunt Strusiewicz, profesor szkoły rolniczej i dr. Roman Wawnikiewicz, profesor szkoły rolniczej w Dublanach. Oznaczenie terminu zwołania ankiety nastąpi później.

Sądzimy, że urządzenie kursów praktycznych podczas feryj dla nauczycieli ludowych byłoby środkiem łatwiej do celu prowadzącym, aniżeli same wydanie podręcznika. Teorja nie poparta praktyka, zwłaszcza w nauce gospodarstwa rolnego, nie na wiele się przyda.

Generalna dyrekcja austr. kolei państwowych donosi: Z dniem 1. marca br. zmienia się rozkład jazdy pociągów przewożących osoby na galicyjskim szlaku ck. kolei państwowych, a mianowicie:

1. Pociąg osobowy nr. III. odjeżdża ze Stryja po nadejściu rannego pociągu lwowskiego nr. 811 i łączy się w Stanisławowie z pociągiem pospiesznym kolei Lwowsko-czerniowiecko-jasskiej nr. 1. Do Husiatyna przybywa o godz. 7·41 wieczorem.

2. Ze Stanisławowa do Czortkowa kursować będzie pociąg towarowy przewożący osoby. Tenże odjeżdża ze Stanisławowa o godzinie 4·35 z rana po nadejściu nocnego lwowskiego pociągu nr. 5 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej. Wspomniany pociąg towarowy przybywa do Czortkowa o godzinie 1·35 po południu, przy których znajdują się tylko osobowe wozy II. i III. klasy.

Lwowska straż ochotnicza. Walne zgromadzenie Tow. ochotn. straży ogniowej „Sokół“ odbędzie się w niedzielę 24. bm. o g. 3. po południu w kancelarji Tow. Rynek l. 17. we Lwowie. Na porządku dziennym: Odczytanie i potwierdzenie protokołu walnego zgromadzenia z dnia 11. marca 1888. Zatwierdzenie rachunków za rok 1888. Uzupełniający wybór 3 członków wydziału. Wybór sądu polubownego i komisji rewizyjnej. Wnioski członków. Na to walne zgromadzenie zaprasza się wszystkich członków wspierających, honorowych i czynnych.

Znaleziono. Abraham Ehrenwert czeladnik piekarski znalazł w pobliżu browaru Kleinowskiego srebrną łyżeczkę znaczono literami J. K. Łyżeczkę złożono w w policji.

W ubiegłą sobotę trzech malców z 1. klasy gimnazjalnej, zasądzonych za bójkę z żydami na 16 godzin aresztu, powzięło zamiar uciekać do Stryja. Zostawiwszy książki w szkole opuścili rano Lwów i uszli dwie mile. Ale że było trochę za chłodno, a głód począł im dokuczać, więc po wspólnej naradzie wrócili do Lwowa, ażeby zjeść obiad i — odsiedzieć niemiłą karę.

W sprawie ks. Tchorznickiego. Właściciciel domu przy ul. Łyczakowskiej, w którym wynajęto pomieszkanie dla ks. Tchorznickiego, prosi nas o sprostowanie podanej onegdaj wiadomości. Przedewszystkiem zauważa on, że pomieszkanie to jest „suche“, następnie zaś prosi o skonstatowanie, że ks. Tchorznicki dotychczas jeszcze przebywa w szpitalu Sióstr Miłosierdzia i będzie sprowadzonym do tego pomieszkania dopiero za parę tygodni, jeżeli na to pozwoli stan jego zdrowia.

Towarzystwo Domu Narodowego w Cieszynie wydało sprawozdanie za rok 1888. Towarzystwo to istnieje półtora roku i rozwija się bardzo pomyślnie. Liczba członków wzrosła od 100 do 224, fundusze zaś Towarzystwa od sumy 4 do 6 tysięcy z górą. Pomiędzy najznakomitszymi dawcami jest zapisany p. Włodzimierz Spasowicz, mecenas z Petersburga z wkładka 1000 gld. jako członek założyciel. Wieczystych członków przybyło 7, mianowicie: Katarzyna Krasowska z Ukrainy, Wydział rady powiatowej w Brzeżanach, Magistrat miasta Lwowa, Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie, Paweł Rymorz, rolnik z Kozakowic i Marceli Guyski, artysta rzeźbiarz z Krakowa po 25 gld., pani Karolina Oksza Orzechowska z Paryża 49 gld. Nadto złożył ks. Świeży, poseł do Rady państwa, zwykłą roczną wkładkę 50 gld., obywatele miasta Stryja przez p. Z. Zatwarnickiego nadesłali 47 gld.; połowa dochodu z koncertu w Szczawnicy przyniosła 25 gld.; wreszcie nadesłał p. Karol Monné z Przemyśla, delegat Towarzystwa od członków tamtejszych 21 gld. 50 cnt. Wogóle liczy Towarzystwo 6 członków założycieli z wkładką najmniejszą 100 gld., 9 wieczystych członków z wkładką najmniejszą 25 gld. i 208 członków zwyczajnych.

Fundusze Towarzystwa wynosiły z końcem roku 1888 razem 6043 gld. 47 cnt. Przy tem są już uwzględnione i odciągnięte wydatki w kwocie 102 gld. 32 cnt., które powstały z kosztów za druki odezw, sprawozdania za rok 1887, za lokal Czytelni itd.

W poczet delegatów Towarzystwa wpisali się pp. dr. Napoleon Cybulski, profesor uniwersytetu w Krakowie, Franciszek Habura, profesor gimnazjalny w Tarnowie, dr. Bronisław Wydrychiewicz, adjunkt sądowy w Białej, Bol. Mikuliński, obywatel miasta Lwowa, Kazimierz Goyski, notarjusz w Tuchowie i Jan Kanty Krupiński, notarjusz w Podbużu.

Widocznem zatem jest z powyższego sprawozdania, że Towarzystwo Domu Narodowego w Cieszynie ma przed sobą przyszłość i dzieło rozpoczęte teraz szybszym krokiem postępować będzie. Towarzystwo to zyskało przyjaciół po całej Polsce i jest ze względu na znaną już instytucję tę uzasadniona nadzieja, że liczba przyjaciół jego z każdym dniem wzrastać będzie.

Pod koniec sprawozdania odzywa się wydział do wszystkich przyjaciół sprawy narodowej na Szlązku, aby przy wszystkich zdarzeniach nie zapominali o Domu Narodowym polskim w Cieszynie na Szlązku, a każdy cent na tę sprawę ofiarowany z wdzięcznem przyjmie uczuciem.

Do wydziału w miejsce dr. Jana Wielucha — obrany został p. dr. Joachim Kleinberg, adwokat w Cieszynie. Do komisji rewizyjnej na rok bieżący wybrano przez aklamacją pp. Adama Sikorę, Andrzeja Macurę i Andrzeja Kusionowicza, wszystkich z Cieszyna.

Co do lokacji funduszów Towarzystwa, uchwaliło walne zebranie papiery wartościowe złożyć w Towarzystwie oszczędności i zaliczek w Cieszynie.

Towarzystwo lekarzy bukowińskich wybrało na rok bieżący prezesem honorowym dr. Denarowskiego, rzeczywistym prezesem pozostał dr. Załoziecki, wiceprezesem dr. Röhmer; członkami wydziału doktorowie: Filipowicz, Majer, Mitkiewicz i Uszyński, zastępcami zaś drwie: Bodek, Flinker, Majerski i Tittinger.

Ludność dziewięciu miast Galicji, według obliczeń zeszłorocznych podana przez jeden z dzienników niemieckich: Lwów 120.868, Kraków 74.084, Tarno-

---

szałem jednak, że rok temu spadła na niego po matce bajeczna fortuna. O! mój drogi Erazmie, jakże mi przykro, żeś mi tego zaraz na wstępie nie powiedział. Muszę pójść go odszukać i jakoś mu to wynagrodzić.

Zrobił krok naprzód, lecz cofnął się jeszcze, jakby sobie coś przypomniał.

— Nie wiesz Erazmie, czy wiadomość o tej fortunie miljonowej, którą pan Kalikst Grodzicki miał w Księstwie odziedziczyć, jest rzeczywiście prawdziwą?

— Najprawdziwsza, lecz równocześnie także i to jest prawda, że ją już prawie całą stracił.

— Tak!... Ktoby był pomyślał! — i nagle przedmiot rozmowy zmieniając, zagadnął:

— Cóż to Erazmie, i ty o Bellę ani spytasz?

— Chciałem to właśnie uczynić, nigdzie jej bowiem nie mogłem znaleść.

— Widzisz, jakiś niewdzięczny! A ona jeszcze na odjezdnem prosiła mnie, bym ci oświadczył jej serdeczności.

— Więc wyjechała?

— Nie na długo, na tydzień w Brzeżańskie. Przyznam się, że ta jej wycieczka jest mi nawet na rękę, w jej nieobecności bowiem mogłem dać objad dla popów i chłopów, których przecie ona nie mogłaby przyjąć i oprócz tego postawię jej oranżerję, której tak pragnęła. W jednem mnie tylko skrzywdziła, że wzięła z sobą panią Monti... pyszna Włoszka, *une femme incomparable*!

Hrabia cmoknął ustami, oblizał się jak po zjedzeniu kąska smacznego, i biorąc Erazma pod ramię, mówił dalej znacznie ciszej:

— Już to ta Włoszka jest nieocenionym skarbem wśród tych nudów wiejskich, ale strzedz muszę się nadzwyczajnie, żeby Belcia nie domyśliła się czego... Nie chciałbym gorszyć tej czystej gołębicy... Anibyś uwierzył mój Erazmie, jaka to dusza szlachetna i niewinna. Nawet zrozumieć nie mogę, jak się mogła taka pod jednym dachem ze mną wychować.

— O! i mnie to bardzo dziwi — Erazm potwierdził.

— A ile w niej uczuć delikatnych, jaka stałość w przyjaźni! Dla tego naprzykład, że ją znasz od dziecka, jest ci tak życzliwą, jak z pewnością nikomu więcej na świecie, mnie nawet nie wyjmując... Ciągle się dowiaduje o twoje zdrowie, i bardzo się martwi, jeśli do nas długo nie przyjeżdżasz.

— Nie wiem zaiste Leonie, czem sobie zasłużyłem na tyle względów...

— Jeśli mam ci prawdę powiedzieć, ja także nie wiem, dotąd bowiem nie uważałem, żebyś był dla niej grzeczniejszym od innych... Ale Belcia jest kobietą. *A le coeur de chaque femme est plein de misteres.*

Erazm w zamyśleniu głowę zwiesił.

Podczas gdy gospodarz taką wiódł rozmowę, Zygmunt odstąpiwszy od wieśniaków, zaczął sam jeden po sali się przechadzać. Goście podzielili się na kilka grup oddzielnych, z których każda bądź ciszej bądź głośniej rozmawiała. W środku jednej stał pan Zenon Piórkiewicz i szlachcie, która go w skupieniu ducha słuchała, coś ważnego tłumaczył. Zygmunt, ciekawością wiedziony, poszedł także posłuchać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pol 29.179, Kołomyja 26.401, Tarnów 25.782. Przemyśl 25.775, Stanisławów 21.041. Brody 20,543, Drohobycz 19.140 mieszkańców. Stolica Bukowiny, Czerniowce ma ludności 52.905.

Śmiertelność we Lwowie. Biuro statystyczne miejskie wykazuje za miesiąc styczeń 284 zmarłych, z tych 155 mężczyzn, 129 kobiet. Największy procent zabrała gruźlica, na którą zmarło 57 osób, następnie idą zapalenie oddechowego przewodu 45 osób, uwiąd schyłkowy 27, udar 15, zapalenie mózgu 12, nieżyt żołądka tyleż, drgawki 11, zapalenie kiszek 9, wada serca i difteritis po 8. Znajdujemy też w tym wykazie, 21 zmarłych na choroby porodowe, a z tych o dziwo! 20 mężczyzn a 1 kobietę. Wypadków śmierci gwałtownej było 3. Z ogólnej liczby zmarłych 284, przypada na szpitale 113, na śródmieście 24, I. dzielnicę 36, II. 57, III. 33, IV. 21. Przoduje zatem, jak zwykle dz. II. — W stanie bezżennym zmarło osób 150, w małżeńskim 80, wdowim lub rozwiedzionym 54.

Kolej Rzeszów-Tarnowiec ma budować dyrekcja kolei państwowych, ponieważ układy z austr. Zakładem kredyt. się rozchwiały. Linja ma być 80 klm. długa. Może obecnie krajowi przedsiębiorcy utrzymają się.

P. Roman Żelazowski artysta sceny lwowskiej, rozpoczął onegdaj w Łodzi szereg występów rolą Derblaya w „Właścicielu Kuźnic“.

Józef Odyniec, synowiec poety śp. Antoniego, założył w Wilnie na wielką skalę skład szkła i porcelany.

Kapitan Wissman, naczelnik niemieckiej wyprawy afrykańskiej, wyjechał dnia 16. bm. do Wschodniej Afryki.

Geffken zajęty jest wykończeniem dzieła „Bismark i trybunał państwa“, którego publikacja nastąpi niebawem w Szwajcarji.

Samobójstwo księdza. W Trnowie, w Czechach zastrzelił się 70 letni ksiądz katolicki, Matousek. Nieuleczalna choroba i zupełna prawie ślepota spowodowała go do tego kroku.

Policja rządowa w Przemyślu. *Gazeta Przemyska* donosi: Dowiadujemy się z pewnego źródła, że równocześnie z komendą korpusu ma przybyć do naszego miasta oddział żołnierzy policyjnych, złożony z 50 ludzi pod komendą jednego oficera, jeden nadkomisarz policji, komisarz i kancelista — w celu objęcia bezpieczeństwa miasta w ręce rządu, gdyż dotychczasowe siły policji miejskiej okazują się niedostatecznemi.

Pożar. W Koniuchowie, pow. stryjskiego wybuchł 9. bm. o godz. 2. po północy pożar, z powodu strasznej burzy objął po kilku chwilach chaty i budynki gospodarskie trzech gospodarzy. Na szczęście dla wsi chaty te były dość odosobnione ode wsi, i wicher niósł iskry w pole. Pogorzelcy zaledwie uszli z życiem i unieśli to, co mieli na sobie. Jednemu gospodarzowi popaliło się nawet bydło. Szkoda, całkiem nieubezpieczona, dosięga 1800 złr. Przyczyną pożaru było podpalenie, którego się dopuścił człowiek, nieprzynależny nawet do gminy, i za taką samą zbrodnię karany już 4-letniem więzieniem. Kost' Szwedyk — tak się nazywa podpalacz, straciwszy pieniądze, jakie z tkactwa był sobie zarobił we więzieniu, zatęsknił za kryminałem, gdzie — jak często sam mawiał — o nic się nie troszczył. Szukał więc tylko okazji, by się na nowo dostać do tego raju. D. 8. lutego wieczorem żądał od pewnego gospodarza, by go potraktował wódką, gdy ten jednak żądaniu jego odmówił, Szwedyk poszedł do karczmy, pił tam do północy, a następnie o 2. godz. podpalił chatę owego gospodarza. Przy podpalaniu wiatr zerwał mu kapelusz i zaczął nieść w pole. Pobiegł więc za kapeluszem, a następnie powrócił do ognia i zaczął niby gasić. Przed żandarmem przyznał się zaraz do winy i został odstawiony do sądu. Podczas pożaru okazała się wielka nieporadność i niezręczność ludzi przy gaszeniu. Natomiast z wszelkiem uznaniem podnieść należy ich dobroć i litość, gdyż na wezwanie księdza i rady gminnej wszyscy, od najbogatszych do najuboższych, postanowili dopomagać pogorzelcom czem kto może, pieniądzmi i zbożem. Rzecz pewna, że całej straty im nie wrócą, ale i mała pomoc znaczy dużo dla pogorzelców wiejskich, którym zazwyczaj nikt obcy nie pomoże.

Bal polski w Petersburgu urządzony na korzyść tamtejszego Towarzystwa katolickiego dobroczynności, odbył się w sali klubu szlacheckiego. Świetność tegorocznego balu przewyższyła wszystkie dawniejsze. W liczbie obecnych znajdowali się: poseł niemiecki jenerał Schweinitz, poseł turecki Szakir basza, radca poselstwa niemieckiego hr. Pourtalès, oraz członkowie innych poselstw zagranicznych. Bilety na bal wydawane były w tym roku z wielką oględnością. Bawiący czasowo w Petersburgu Henryk Siemiradzki był również na balu. Do tańca przygrywała orkiestra Lewandowskiego, przybyłego umyślnie z Warszawy. Ulubionemu dyrektorowi warszawskiemu, pod którego kierunkiem orkiestra grała z niebywałą werwą, ofiarowano owacyjnie wieniec i srebrną papierośnicę. Oprócz orkiestry balowej, grała również orkiestra straży ogniowej, umieszczona na chórze.

Z pań obecną była na balu hr. Tyszkiewiczowa, córka hr. Alfreda Potockiego, oraz inne damy z arystokracji polskiej. Przedstawicieli ciała dyplomatycznego przyjmowała pani Żuk z ks. Lubomirskich. Zabawa trwała do rana. Biały mazur zakończył się po godzinie 6. rano.

Ze statystyki. W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki w ostatnich dziesięciu latach, pod ciężarem pociągów kolei żelaznych zawaliło się 251 mostów, czyli zapadał się jeden most co dni 15!

Bal dworski w sukniach żałobnych odbył się, jak donoszą do *Polit. Correspondenz*, w Petersburgu. Bal ten odbył się 7. bm. Carowa i damy dworu życzyły sobie wielce odłożenia balu z powodu śmierci arcyks. Rudolfa na później, car jednak miał się uprzeć i postawił na swojem. Mistrz ceremonji wydał na ten bal następujące rozporządzenie: „Mężczyźni mają się pojawić z przepaskami żałobnemi na ramieniu, panie zaś w wyciętych sukniach czarnych z ogonami“. Zarządzenie to wywołało powszechne zdumienie. Bawiąca od pewnego czasu w Petersburgu ks. Alicja Heska, na bal ten nie przybyła rzekomo z powodu, że nie chciała pierwszy raz zaprezentować się na balu petersburgskim w żałobnej tualecie.

Wieńce, złożone na trumnie arcks. Rudolfa w liczbie 865, kosztowały około 100.000 złr. Najkosztowniejszym z nich był wieniec dziennikarzy paryskich, kosztował bowiem 1.000 fr. Drugi z rzędu pochodził od królowej Wiktorji, zrobiono go w Wiedniu za cenę 400 złr. Wszystkie szarfy z rozkazu cesarza złożono do archiwum domowego Habsburgów.

Sprzedaż Delfów. Amerykańskie dzienniki donoszą, że rząd grecki ofiarował starożytną siedzibę wyroczni delfickiej i rady amfitrjonów, poświęcone Apolinowi Delfi, Stanom Zjednoczonym na sprzedaż za sumę 80.000 talarów w celu przedsięwzięcia wykopalisk. Na miejscu pełnego chwały miasta rozsiadła się dzisiaj wioska Castri; idzie więc o zakupno tej wioski i o jej zniesienie. Profesor Norton z uniwersytetu Havardzkiego przyjechał w tym celu do Nowego Jorku i stara się o zebranie odpowiedniej kwoty.

O kolonizacji niemieckiej w Rosji *Jużnyj Kraj* tak pisze: „Niemcy dotarli już do południowych okolic gub. kurskiej, położonych po obu stronach Dońca, wydzierżawiając lub kupując wielkie obszary na plantacje buraków. W ogóle Niemcy, czy to jako właściciele ziemscy, czy w innym charakterze posuwają się coraz dalej w głąb Rosji południowej. Południowa część gubernji pułtawskiej i Naddnieprze gub. chersońskiej są już prawie wyłączną własnością Niemców. W gub. charkowskiej dotychczas tylko północna część znajdowała się pod naciskiem królów i książąt cukrowniczych, Rotemunda i Königa; zwłaszcza ostatni z niezwykłą energią rozszerzał swe posiadłości, nabywając ziemie od obywateli; niedawno jednak wtargnęli Niemcy także do południowej części gubernji charkowskiej. Świeżo właśnie pewien bogaty obywatel, znudzony samotnością wiejską i bezczynnem życiem, sprzedał ogromne swe majątki w dwóch powiatach kolonistom niemieckim.

Czerwone pisanki wielkanocne uznała najwyższa władza sanitarna we Wiedniu za szkodliwe zdrowiu, ponieważ farbowane są aniliną.

Bez sądu. Kilku włościan ze wsi Milejów w powiecie piotrkowskim, złapawszy złodzieja w kurniku, tak strasznie go pobiło, że tenże zaraz po przeprowadzeniu go do kancelarji wójta zmarł. Donosi o tem tamtejszy *Tydzień*.

Ochorowicz ma przybyć z Paryża do Warszawy w pierwszej połowie marca i wygłosi tam odczyt na rzecz Towarzystwa osad rolnych „O różnych stanach hypnotycznych, z uwzględnieniem zastosowań leczniczych“. Dzieło Ochorowicza „La suggestion mentale“ wyszło obecnie w Paryżu w drugiem wydaniu; powiększone dodatkami, obejmuje rzecz o hypnoskopie i o ideoplastji.

Kolonizacja nauczycieli niemieckich w W. ks. Poznańskiem. *Schl. Volksztg.* donosi w korespondencji z Poznańskiego, że przesyłki nauczycieli z zachodnich niemieckich prowincyj do polskich dzielnic ciągle jeszcze trwają i że ciż nauczyciele, nie mogąc się inaczej z sześcio i siedmioletniemi dziećmi polskiemi porozumieć, posługują się migami. Środek ten nauk zarzucono już nawet przy nauce głuchoniemych. Piękne to więc stosunki, gdzie dzieci obdarzone wszystkimi zmysłami traktowane bywają przy nauce niżej kalek. I to się dzieje w czasie, gdzie Niemcy powodowani uczuciem humanitarnem, ujmują się za niewolnikami afrykańskimi.

Manlichery w Niemczech. Korespnndent *Wien. Taglattu* donosi z najpoważniejszego rzekomo źródła, że rząd postanowił wprowadzić 8 milim. repertjery jeszcze przed ośmiu miesiącami, skoro tylko próby uzyskania odpowiedniego fabrykatu prochu, osiągnęły pożądany rezultat. Odtąd we wszystkich fabrykach broni w państwie wre gorączkowa robota. Fabryki dniem i nocą zajęte są robieniem nowych karabinów. Ażeby pracę przyspieszyć powierzono jednej z fabryk prywatnych w Berlinie sporządzenie miliona sztuk części składowych tego karabina a jeżeli robota okaże się dobrą, fabryka ta otrzyma jeszcze większe zamówienia. Ile karabinów już jest gotowych, korespondent oznaczyć nie umie, zapewnia jednak, że w krótkim czasie cała armia zostanie w nie zaopatrzoną. Korespondent pisma tego powątpiewa, ażeby wiadomość o powierzeniu obstalunków częściowych fabryce w Steyer była prawdziwą, jakkolwiek nie wyklucza i tej możliwości, chodzi bowiem o jak najprędsze uzbrojenie armji. Proch do nowych karabinów wyrabia wyłącznie fabryka Hamburg-Rattweil.

Ostrożnie. Czerniowiecka *Bukowyna* (organ narodowo ruski) pisze: „Ostrzegamy czytelnie i wszystkich Rusinów, aby nie przyjmowali moskiewskich kalendarzy, które rozsyła redaktor *Russkoj Prawdy*, bo mogą nabawić się takich kłopotów, jak czytelnia w Samuszynie i wiele osób, u których skonfiskowano moskiewskie książki. Osoby te obecnie sąd pociągnął do odpowiedzialności za treść owych książek. Wogóle, przyjmując książki i gazety, trzeba się mieć na baczności, chociażby takowe — jak zwykle w podobnych wypadkach bywa — rozdawano zadarmo. Nawet darowanemu koniowi zaglądajcie w zęby, aby później nie zawiódł was do „Iwanowej chaty“... „Jeszcze raz zwracamy uwagę członków czytelni wiejskich, aby mieli się na baczności, bo djabeł nie spi i jad szerzy. Wszakże w tym celu wysyła go pieklo i dobrze mu płaci“.

Minister spraw wewnętrznych przeznaczył starostów Marynowskiego do Borszczowa, Skorupkę do Trembowli, Lanikiewicza (pełniącego obecnie funkcje naczelnika m. Stanisławowa) do Żółkwi (w miejsce spensjonowanego starosty p. Geringera), Franza do Liska, Szymanowskiego do Dobromila; Schutt pozostaje w Buczaczu, Flechner przeniesiony został ze Złoczowa do Żydaczowa, Płażek z Kamionki Strumiłowej do Złoczowa, a Roder z namiestnictwa do Kamionki Strumiłowej. Starostowie Czerwiński i Krechowiecki pozostają i nadal w namiestnictwie, Czarkowski-Golejewski zostaje starostą we Lwowie. Starosta Biernacki, urzędujący obecnie w namiestnictwie, przeniesiony zostanie do Kołomyji, a starosta Michel do Gródka.

Sekretarz namiestnictwa Zawadzki ma być przeznaczony na kierownika starostwa w Sokalu w miejsce spensjonowanego starosty Tchórzewskiego.

Patrjotyzm w Prusiech zachodnich. Od niejakiego czasu *Gazeta Toruńska* stałą ma rubrykę: „Zamiast na Africa-Verein na czytelnie ludowe“. Z tego powodu pisze czasopismo ludowe *Pielgrzym*: W obecnem położeniu polskiem hasło to zasługuje na poparcie. My jesteśmy za nieszczęśliwi i za biedni, żebyśmy mogli myśleć o wyswobodzeniu murzynów, a jeżeli gdzie w naszej biedzie jeszcze jaki grosz wdowi gotowy, niechaj idzie na nasze wielkie potrzeby, na naszą wielką biedę. A w dzisiejszych co do języka i oświaty tak smutnych czasach czyż nie jest najpotrzebniejsze i najpożyteczniejsze Towarzystwo czytelni ludowych? A toż Towarzystwo, które bezpłatnie pożycza książki do czytania, walczy, jak przed kilku dniami donoszono po gazetach, ciągłemi niedoborami, tak że chwilowo rozsyłek książek zaniechać musiało. Czyżby Tow. czytelni ludowych miało upaść dla braku grosza, któryby szedł do Afryki. Nie, wiarusy, wszelkich starań dołożyć trzeba by społeczeństwo polskie od nieszczęścia tego uchronić — w tym celu i *Pielgrzym* też stałą otwiera rubrykę: „Zamiast na Africavere n na czytelnie ludowe“ a każdy niechaj grosz swój złoty w ekspedycji *Pielgrzyma*, która składki będzie ogłaszała. Bardzo trafne zapatrywanie.

Losowanie sędziów przysięgłych. Na okres II. zwyczajnej kadencji sądziów przysięgłych we Lwowie, wczoraj rozpoczętej, wylosowano wczoraj 36 sędziów głównych i 9 zastępców. Oto nazwiska sędziów głównych:

Menkes Ozjasz, handlarz drzewa. Jasiński Ludwik, mechanik i właść. realn. Lekczyński Czesław, właść. dóbr Remenowa. Dr. Max Henryk, adwokat. Skrzyszewski Józef, rzeźnik. Roloff Aleks., właść. dóbr Czyżyków. Lang Leopold, właść. realn. w Turynce. Dr. Bodek Maks, adwokat. Bratkowski Leon, blacharz i właść. realn., Silberstein Mojżesz, właćś. realn. Grużewski Eugeniusz, rewid. gal. kasy oszcz. Sofer Dawid, kupiec. Czerwiński Bolesław, dzierżawca dóbr Szczepiatyn. Dmuchowski Bazyli, właść. realn. w Gródku. Lipiński Roman, urzędnik banku hipotecz. Fenster Józef, dzierżawca folwarku Dzików stary. Dornbach Henryk, właść. real. Bauer Henryk, kupiec, Wysoczański Szczepan, wł. dóbr Berteszów, Kraczyło Antoni, ekspedytor Wydz. kraj. Bursztyn Salamon, handlarz zboża w Sokalu, Umański Tadeusz, wł. dorożek. Radziński Jakób, właśc. realn. Kowalski Jan, wł. real. Jędrzejowski Fran., prokurzysta banku hipot. Dr. Wejda Wad., adwokat w Sokalu. Jordan Jan, likwid. krak. Towarz. wz. ubezp. Flur Samuel, kupiec. Lenduszko Stan., dzierżawca dóbr Raowańce. Dr. Skałkowski Tad., adwokat. Zagórski Ignacy, wł. realn. w Lubaczowie. Dr. Jamiński Dyonizy, adwokat. Enders Antoni, kupiec. Reischer Samuel, wł. realn. Ligęza August, dzierż. dóbr Okopy. Landesberg Marjan, fabr. świec na Zniesieniu.

Zastępcami: Breyvogel Wilhelm, restaurator. Skarbek Ludwik, stolarz. Opuchlak Ludwik, wł. fiakrów. Koppel Krzysztof, wł. real. Rzechanek Franciszek, rzeźnik. Godlewski Stanisław, wł. dorożek. Murzyński Jan, murarz. Mussil Adolf, chemik, Złotogórski Józef, rzeźnik.

Samobójstwo o którem donieśliśmy w wczorajszym numerze popełnił hr. Juliusz Starzeński, a nie Starzewski. Inne pisma donoszą, że hr. St. zmarł nagle.

Wieczorek Akad. Bractwa w salach „Ruskiej Besidy“ udał się bardzo dobrze. Zabawa mająca charakter więcej domowy, trwała do 7. godziny. Tańczących par było nad 25.

Również świetnie zapowiada się wieczorek, który odbędzie się dzisiaj w sali „Nar. domu“ na dochód tegoż towarzystwa.

Na szkodę J. Bozn. majstra ciesielskiego przy ul. Marka zamieszkałego skradziono narzędzia stolarskie i ciesielskie. Część tych rzeczy odnalazł właściciel u jednego z handlarzów, który twierdził, że mu je sprzedał jakiś znajomy czeladnik stolarski.

Zarząd szkoły fachowej (dla przemysłu drzewnego) w Stanisławowie uchwalił przyjąć na nauczyciela stolarstwa w miejsce chorego p Berezowskiego, p. Bronisława Bosiewicza ukończonego ucznia szkoły rządowej zakopańskiej, który według przedłożonego świadectwa jako maturzysta szkoly fachowej, posiada kwalifikację do samodzielnego prowadzenia stolarstwa i rzeźby ornamentalnej. Z ramienia Rady powiatowej delegowany został w skład zarządu szkoły dr. Walery Szydłowski. Korporacja stolarzy dotąd delegata nie wybrała.

Pomnik Balzac'a. Emil Zola, Bourget, Maupassans i Goncourt złożyli dość znaczną sumę na wzniesienie pomnika Balzac'owi, pomnik ten wykonanym być ma przez rzeźbiarza Soldi.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 18. lutego. Ankieta w sprawie zaprowadzenia i organizacji Izb robotniczych rozpocznie się w sobotę (23. bm.) zrana. (Ze Lwowa, jak wiadomo, wezmą w niej udział pp. Antoni Mańkowski drukarz i Kaźmierz Tabaczkowski rusznikarz. Red.).

Wiedeń 18. lutego. *(Z Izby poselskiej).* Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się interpelacją dep. Hackelberga, który się domaga, aby kapitały sierocińskie ponad 525 gld. mogły być lokowane w kasach oszczędności. W dalszym ciągu rozprawy nad ustawą o składach publicznych przyjęto §. 13. God. 2. popołudniu. Posiedzenie trwa dalej.

Praga 18. lutego. Przed trybunałem wyjątkowym rozpoczął się dziś proces kilku młodzieńców, oskarżonych o zdradę stanu z powodu rozpowszechnienia pism anarchistycznych. Na ławie oskarżonych zasiadają 20-letni czeladnicy krawieccy Ulrich i Michalek, tudzież terminatorzy szewscy Gabriel i Bartosch.

Budapeszt 18. lutego. Wyborcy Budy wezwali swoich posłów do głosowania przeciwko §. 25 ustawy wojskowej (ograniczającemu jednorozrzniactwo).

We wszystkich większych miastach węgierskich odbyły się wczoraj podobne jak w Budapeszcie demonstracje przeciwko §. 25 (w naszej depeszy wczorajszej dwukrotna zaszła myłka drukarska w przytoczeniu tego §-fu) i przeciwko Tiszy.

Dzisiejsze posiedzenie Izby będzie prawdopodobnie bardzo burzliwe. O god. 11. zrana zebrały się tłumy publiczności przed parlamentem. Nadjeżdżającego Tiszę przyjęto rozdzierającym uszy wrzaskiem „Abczug Tisza!“

Berlin 18. lutego. Kaznodzieja nadworny Stoecker ma niebawem być uwolniony z zajmowanego stanowiska.

Paryż 18. lutego. Nowy gabinet będzie prawdopodobnie dzisiaj utworzony. Słychać, że Izba będzie rozwiązaną.

Paryż 18. lutego. Według obecnej sytuacji istnieje prawdopodobieństwo następującego gabinetu; Méline prezydjum i rolnictwo, Rouvier sprawy wewnętrzne, Ribot senator, senator Boulanger albo Loubet finanse, Perier oświata, Billot wojna, Barbey marynarka, Doautresme handel, Freycinet albo Ribot sprawy zagraniczne. — Umarł tu senator Songeon.

Wiedeń 19. lutego. We wczorajszych obradach ankiety zajmującej się kasami dla chorych, *nie wzięli udziału posłowie*: Eksner, Pernerstorfer Bärnreither, Wrabetz i Vielgut, a to z powodu, że przewodniczący hr. Belcredi zaprosił do ankiety przywódcę antysemitów Schneidera.

Wiedeń 19. lutego. Rada państwa załatwiła wczoraj drugie czytanie ustawy o domach składowych, którą przyjęto prawie bez zmiany.

Tylko przy §. 49 (kary pieniężne) przyjęto wniosek Kronawettera i Mengera, by grzywny składane przez domy składowe nie wpływały do skarbu państwa, ale były przeznaczone do funduszy dla biednych. Dzisiaj dalsze posiedzenie.

Wiedeń 19. lutego. Wczoraj wieczór wyjechała do Miramare arcyksiężna Stefanja wraz z córeczką Elżbietą. Na dworcu kolejowym pożegnała odjeżdżających licznie zgromadzona publiczność.

Wiedeń 19. lutego. Giełda wieczorna: kredyty 311.25, węg. renta złota 101.17 i pół.

Targ na bydło: Wczoraj przypędzono 5079 sztuk bydła, z Galicji przypadło 410 sztuk. Cena od 47 do 50. Tendencja mdła.

Targ zbożowy: Nowa kukurudza 5·36, pszenica na wiosnę 7·78, pszenica na jesień 7·78, owies na wiosnę 5·77.

Budapeszt 19. lutego. Andrassy był wczoraj przyjmowany przez cesarza na audjencji.

Wczoraj po południu przybył tu minister wojny.

Pester Lloyd został zmuszony odwołać wrzekome słowa Gabrjela Karolyiego, który magnatów węgierskich miał nazwać „harbuzianemi głowami“.

W sejmie przyjęto po przemowie ministra Tiszy sprawozdanie prezydenta Izby o utrzymaniu porządku, następnie rozpoczęto naradę nad §. 14 ust. wojskowej. Debata toczyła się bez żadnego wypadku.

Berlin 19. lutego. *Kreuzzeitung* uderza na Rosję, która oszukaństwem i gwałtem niszczy protestantyzm. Przejście na prawosławie księżniczki Alicji heskiej, narzeczonej rosyjskiego następcy tronu, nazywa *Kreuzzeitung* atakiem na cześć niemiecką.

Haaga 19. lutego. Król kona.

Paryż 19. lutego. Meline zrzekł się misji utworzenia gabinetu z powodu braku jedności między stronnictwami republikańskiemi.

Rzym 19. lutego. W Neapolu miały miejsce poważne zaburzenia robotnicze. Murarze urządzili obchód z czarno-czerwoną chorągwią, policja rozprószyła ich, a wielu poaresztowała.

Nowy Jork 19. lutego. W hotelu centralnym w Hartfordzie eksplodował kocioł parowy, w skutek czego pięciopiątrowy hotel się spalił, a wielu ludzi poniosło śmierć.

Teatr literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś trzeci i pożegnalny występ pani Papier w „Trubadurze“. Jutro „Korneliusz Voss“ komedja Schönthana w 4 aktach. — Wę czwartek „Bal maskowy“ opera w 5 aktach Verdiego. W piątek „Nasi poczciwi wieśniacy“ komedja w 5 aktach Sardou z panną Zimajer.

(ms.) **Opera.** „Afrykanka“ Mayerbeera, jakkolwiek nie wytrzymuje porównania zniezrównanem dziełem tegoż mistrza z „Hugenotami“ mimoto w najważniejszych swych momentach ma wiele podobieństwa do ostatnich. I tak posiedzenie rady w akcie pierwszym ma wiele podobieństwa do przysięgi na miecze, wielki duet miłosny w akcie czwartym z nierównie piękniejszym duetem Raula z Walentyną w akcie czwartym Hugenotów itd.

Po Nelusku najpiękniejszą partją w „Afrykance“ jest Selika. Postać na wskróś szlachetna a przytem ognista, afrykańska. Selika, to uosobienie biernej a przytem bezgranicznej, namiętnej miłości, uosobienie szlachetnej miłości kobiecej doprowadzonej do anachronizmu, boć to kobieta dzika, Afrykanka. Piękną, choć dziwną tę postać oddała wczoraj pani Paumgartner Papier z artyzmem, któremu w żadnym kierunku niczego zarzucić nie można. Selika wczorajsza to kreacja kuta w marmurze, prawdziwie posągową. Prześliczną kołysankę w akcie drugim — transponowaną o pół tonu niżej zarówno jak scena ostatnia — odspiewała pani Papier z ciepłem i uczuciem, a przytem z siłą, że zupełnie usprawiedliwiła zachwyt publiczności, który się objawił w formalnej burzy oklasków i wręczeniem dwóch wspaniałych wieńców laurowych. Niemniej efektownie wypadła scena, gdy chroni Vasca przed śmiercią i duet w akcie czwartym a już najpiękniej arcytrudny akt piąty pod drzewem — manzanillo. Scena ta rozpoczynająca się prześlicznem unisono kwartetu smyczkowego, przechodzi w lekką melodję, aż w prześlicznem largetto w des dur podchwytują akompaniament do spiewu Seliki wiolonczele, klarynety i fagoty. Porywającą tą melodją aż do chwili, gdy upojona wonią zatrutego drzewa popada w halucynacje i kona, wywarła pani Papier swą skończoną grą i imponującym spiewem na słuchaczach wrażenie niezatarte.

Po tych słowach gorącego uznania dla sympatycznego gościa z przykrością przychodzi nam zdać sprawę z reszty wczorajszej produkcji, która niestety pod wieloma względami wiele zostawiała do życzenia. Obronną ręką wyszła jak zwykle pani Kasprowiczowa, a nareszcie i p. Jeromin, który jednakże niebył takim jak zawsze. P. Santinelli był widocznie niedysponowany, a niedyspozycja ta wystąpiła w bardzo przykrej formie w akcie czwartym, bo w postaci chrypki. Pominąwszy niedyspozycję, Vasco de Gamę p. Santinellego ani w przybliżeniu nie można porównać z tegoż wybornym Radamesem w „Aidzie“ lub Ryszardem w „Balu maskowym“. Nelusko jest dla materjału głosowego i sposobu spiewania p. Wierzbickiego partją nie do pokonania. Stosunkowo najlepiej wypadła kantilena w es-dur w akcie czwartym, w którą p. Wierzbicki potrafił wlać wiele ciepła i uczucia. Na wzmiankę zasługują pp. Jerzyna i Łomiński.

O chórach, które zwykle zasługują na szczere uznanie, tym razem, szczególnie o akcie trzecim, nie wspomniemy.

Nareszcie zwrócimy się do reżyserji z zapytaniem, czy koniecznie wspaniały uroczysty marsz rozpoczynający akt czwarty, musi być tak nielitościwie ośmieszony niemożliwemi ewolucjami przeróżnych niemożliwych postaci? Czyż nie lepiej, gdy scenę lwowską — co jest rzeczą bardzo naturalną, nie stać na balet, odegrać marsz ten przy spuszczenej kurtynie jak dotychczas bywało.

Józef Joachim zachęcony powodzeniem jakiego doznał na niedzielnym koncercie, dał się nakłonić do urządzenia jeszcze jednego a zarazem ostatniego koncertu wraz z nadwornym pianistą p. Barthem, który się odbędzie w środę dnia 20. bm. Program: 1. Beethoven Sonata (Kreutzerowska). 2. Szubert Allegretto, Scarlatti. Allegro p. Bartt. 3. Spohr: Koncert dramatyczny scena cantante (Joachim.) 4. Chopin. Ballada. (Barth.) 5. Joachim. Romans z koncertu węgierskiego i Brahms-Joachim. Trzy tańce węgierskie (Joachim.) Fortepian Bösendorfera ze składu p. Marka. Początek o 7. wieczór.

„Kościuszko pod Racławicami“ obudził w Peszcie, gdzie od dni kilku jest wystawiony, powszechny entuzjazm. Wczorajszy *Pester Lloyd* poświęca znakomitemu dziełu i twórcy jego obszerny fejleton pióra dr. Adolfa Silbersteina, który widzi w ostatniem płótnie Matejki więcej aniżeli zwykły obraz historyczny mówiąc: „To co mistrzowski pędzel Matejki czarodziejsko na płótnie przedstawił jest nowym rodzajem, nowem pojęciem że się tak wyrażę ludowem, epicznem prawdziwie przedstawieniem wojny. Porównując Matejkę z Makartem i Munkaczym powiada krytyk *Pest. Ll.*: Pomiędzy trzema wielkiemi M. sztuki austrjacko-węgierskiej, jest Makart poganinem, Munkaczy chrześcianinem a jeden Matejko wyłącznym synem swojego narodu i wielkim kapłanem przyszłego jego zmartwychpowstania. — W Matejce wraca do życia znowu geniusz polski i protestuje przeciwko politycznej zagładzie, na jaką go od wielu skazują. Ogniste farby malarza przemawiają do nas naj-

Już nie ma nagniotków i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „EUREKI“ wynalazku aptekarza JONASZA
Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

wymowniej. Takich to mężów i taki to lud miała Polska a przecież musiała zginąć!“

Oceniając obraz mistrza Matejki szczegółowo wykazuje krytyk jego zalety, podnosi przedewszystkiem uduchowienie wszystkich postaci i ideę obrazu. Postaci Kościuszki zarzuca zbytnią młodzieńczość i szkicowe traktowanie uciekających grup wojsk rosyjskich. Kończąc mówi krytyk: W Matejce widzimy malarstwo współzawodniczące z poezją i każdy z nas pewnie stojąc przed jego obrazem próbował deklamować wolnościowe pieśni Petöfiego. To pewna, że Węgrzy podobnego malarza swoich dziejów nie posiadają. Ani nasza scena, ani sztalugi malarskie nie wzniosły się na wysokość narodowego geniuszu!

Panna Irena Abendroth zjednała sobie debiutem w operze wiedeńskiej odrazu całą publiczność i krytykę. Dzienniki wiedeńskie przepełnione są pochwałami jej pięknego głosu, umiejętności śpiewu i nadobnej postaci. *Wien. Tagblatt* podaje nawet w ostatnim numerze nadesłany redakcji akrostych, którego początkowe litery dają nazwisko szczęśliwej debiutantki.

„Posłannyk“ — pod takim tytułem zacznie wkrótce wychodzić czasopismo ruskie dla ludu, wydawane przez ks. Dżulińskiego z Łabszyna. Program tego czasopisma jest bardzo prosty. Redakcja oświadcza, że nie zna żadnych stronnictw, nie będzie liczyć narodu ruskiego na miliony, nie będzie wybiegać po za granice Austrji; zna tylko Rusinów, najwierniejszych poddanych cesarza i szczerych, kochających synów świętego jedynie zbawiennego kościoła unickiego. Program ten — jak zauważa *Dilo*, zupełnie jest identyczny z programem śp. *Miru*. Potrzebę takiego pisma motywuje redakcja tem, że „dzisiejszy kierunek oświaty ludowej jest po większej części w całym świecie przeciwchrześciański i przeciwkatolicki“. Temu panującemu w całym świecie prądowi stanowczą tamę położyć umyślił ks. Dżuliński w Łabszynie, i to nie sam, ale „za poradą szerszego koła księży.“

W prasie chorwackiej. *Vienac*, tygodnik obrazkowy chorwacki, pomieścił w nr. 2, portret Mickiewicza, rysowany przez Witkiewicza, z krótkim życiorysem poety, a w nr. 3 „Śmierć wygnanki“, rysunek z obrazu Jacka Malczewskiego, oraz artykuł „Rzeczpospolita Babińska“.

O Siemiradzkim. W *Slovenskych Pohladach*, miesięczniku beletrystyczno-naukowym, wychodzącym w Turczańskim Świętym Marcinie pod redakcją Swietozara Hurbana-Wajańskiego, w nr. 11 z roku z. pomieszczonym został portret i krótki życiorys Henryka Siemiradzkiego.

Królowa rumuńska Carmen Sylva pracuje obecnie nad dramatem historycznym, którego treść ma być osnutą na dziejach Rumunji.

Wiadomości polityczne.

Belgrad 18. lutego. Dziennik urzędowy publikuje ustawę o nowej organizacji armji serbskiej, o formacji korpusów, ich faktycznem rozczłonkowaniu, o zakresie czynności komendantów, władz i zakładów. Ogółem zmiany w dotychczasowym ustroju nie są zbyt wielkie.

Radykalny *Odjek* publikuje list emigranta Paszicza, w którym ten przewódca radykałów, za zdradę główną zasądzony na śmierć i nie ułaskawiony, oświadcza, że wszystkie przeciw niemu podniesione oskarżenia były oszczerstwem i skutkiem intryg, zapewnia króla o swym patrjotyzmie, swej lojalności i uległości i przedstawia siebie jako ofiarę właściwej zdrady kraju nurtującej dotychczas wewnątrz kraju. Przy końcu Paszicz wyraża swą radość z powodu nowej konstytucji i pragnienie, by ukochana jego ojczyzna weszła w nową erę rozwoju na polu politycznem i kulturowem.

Londyn 18. lutego. Tajemnica, pokrywająca listy Parnella, nie została dotychczas rozjaśnioną. Obrońca *Times'ów*, Soames, nie miał pod tym względem dnia 15. bm. nic więcej do powiedzenia nad to, że *Times* otrzymały wzmiankowane listy przez Houstont i za pośrednictwem niejakiego Pigotta, który za tę przysługę zażądał 5 tysięcy funtów szterl., nie chcąc się absolutnie przyznać, w jaki sposób listy otrzymał. Pigott opowiadał obrońcy *Times'ów*, że *Labouchére i Parnell ofiarowali mu 1.000 funtów, gdyby w obec sądu* zeznał, *że listy te sfałszował*. W razie, gdyby Pigott, który w tych dniach ma być słuchany, nie chciał porobić zeznań, wtedy *nie będzie można skonstatować prawdziwości listów*.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ciągnienie losów stanisławowskich. Przy ciągnieniu losów stanisł. 15. bm. padła główna wygrana w kwocie 10.000 zł. na numer 11504, po 400 zł. wygrały nr. 13282 i 1919, po 50 zł. 4408, 15442, 21212, 16236, 6940, 23620 i 1794.

NADESŁANE.

Farbige Seidenstoffe von 60 kr. bis fl.7·65 p. Meter — glatt und gemustert (circa 2500 versch. Farben und Dessins) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. und K. Hoflieferant), **Zürich**. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Środek specyficzny przeciw dolegliwościom piersiowym. — Panie Guyot, 19, rue Jacob, w Paryżu! Upraszam Pana o nadesłanie mi zaraz po odbiorze obecnego listu jednego flakonu Pańskich kapsułek smołowych. Od czasu, jak żona moja używa tych kapsułek, doznaje znacznej ulgi i mam nadzieję, że natrafiła na środek *najwłaściwszy przeciw dolegliwościom piersiowym*.
Suire Jean, ojciec, właściciel w Puypérond (Charente).

Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie. a

Wszech nauk lekarskich
Dr. St. L. Kossak
lekarz chorób **wenerycznych i skórnych**
ordynuje ulica Wałowa nr. 29. od godziny 3 — 5, chorym ubogim w lecznicy powszechnej bezpłatnej przy ulicy Sykstuskiej nr. 31. od 12—1.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. lutego 1889.

Hotel ANGIELSKI. M. Czajkowski z Żerawy, W. Kowalski z Żurawna, K. Bartgen z Romanowa, B. Skólimowski z Magdalenki, S. Fruziński z Jasła, L. Samolewicz z Niemirowa.

Hotel ŻORŻA. A. Jędrzejowicz z Staromieścia, St. hr. Grabowski z Gorlic, St. hr. Wiśniewski z Krystynopola, M. Kaliuowska z Rzepniowa, J. Horodyski z Kociubiniec, O. Schnell z Firlejówki, K. hr, Łubieński z Krakowca, O. Orłowski z Pałuwiec, dr. J. Kownacki z Wieliczki, R. Markowski z Zatora, J. Joachim i H. Barth z Berlina, J. Bartusch z Wiednia, J. Sponer z Jarosławia.

Hotel EUROPEJSKI. E. Brachner i M. Marko z Wiednia, W. Reichard z Łańcuta, Gerstner ze Znaim, Z. Mikołowski z Sokala, J. Cetnarski ze Złotego Potoka

Hotel LANGA. M. Neuschloss z Budapesztu, R. Kalita z Kurowic, L. Sperro z Buczacza, F. Knopp z Rabki, H. Gaupp z Kołomyi.

Hotel KUHNA. J. Krupczak z Radziechowa, J. Zamorski z Stupnicy, A, Barszczowski z Okrzesiniec, M. Treszkiewicz ze Zbaraża, K. Mlady z Starzysk, H. Weisglas z Szerszeniowiec, dr. B. Stepirski z Oromli, M. Zagórska z Bochni.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżej do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·05 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

18. lutego 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płaca	żadaja
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	206 —	209 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	223 —	226 75
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 50	97 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 25	94 25
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 50	98 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 60	95 60
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 60
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 61	5 71
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleonder	9 55	9 65
Półimperiał	9 84	9 94
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 27	1 29
100 marek niemieckich	58 90	59 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 18. lutego 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	314 25	314 25
„ Banku anglo-austrjackiego	128 70	129 —
„ Unionbanku	226 50	225 90
„ kolei Karola Ludwika	206 50	207 —
„ kolei północnej	251 50	251 —
„ kolei południowej (Lombardy)	100 50	100 50
„ kolei państwowej	251 30	252 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	224 —	224 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	179 50	179 50
Losy komunalne wiedeńskie	144 75	144 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	108 30	110 80
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 —
Losy regulacji Cisy	— —	237 10
Akcje Banku dla krajów koronnych	226 25	101 37
Renta węgierska złota 4 proc.	101 30	109 75
Akcje Bankvereinu	109 60	129 —
Rosyjski rubel papierowy	128 37	— —
Losy premjowane węgierskie	— —	312 50
Akcje kredytowe	311 50	
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej	— —	
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)	
Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści**:

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe - Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

NAJTANIEJ!
CHIFONY,
SHIRTINGI,
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie posełam.

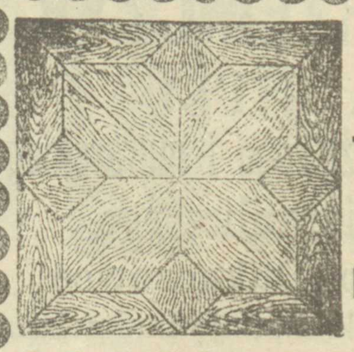

PARKIETY i posadzki
deszczułkowe oraz
wszelkie wyroby stolarskie
jako to: okna, drzwi itd. poleca
Fabryka parowa
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poléca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptékach!

Chustki do nosa
jakoteż wszelkie inne gatunki **towarów lnianych** wysełа w uznanym za znakomity gatunek najtaniej wyrób towarów lnianych **Aloisego Veith** *w Grulich* (Czechy) *założony* w roku 1810.— Cennik na żądanie.

Róg Sykstuskiej 2.
400 centnarów jabłek tyrolskich
otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem
Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

Choroby ust i zębów
jako to: ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworaego
Dra POPPA Woda anaterynowa do ust
która równocześnie użyta z
Dr. POPPA Proszkami do zębów albo **Pastą do zębów**
utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.
Dra POPPA Plomba do zębów
do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.
Cena: Anaterynowa woda do ust 50 ct., 1 złr. i 1·40 złr. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 cnt. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębów** w etui złr. 1.
Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześnie niszczą.
Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2. Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

Orkiestra Towarzystwa „Harmonji“
lub też podzielona na **kwartety, kwintety, sekstety** i t. d. poleca się do wynajęcia na **bale, wesela i zabawy domowe po cenach przystępnych.** Dla członków wspierających towarzystwa ceny zniżone. Wysełа się i **na prowincję** za poprzednią ugodą. Należy się zgłaszać do dyrekcji przy ul. Strzeleckiej l. 7. między 9—12 godziną rano lub 3—4 godziną popołudniu.

Księdzu J. Szanownemu autorowi rozprawy o wychowaniu.

Zgadzam się najzupełniej z zapatrywaniem szanownego autora, że dobre wychowanie, które się nie ogranicza na samych zewnętrznych formach, ale przenika całą istotę człowieka, wielkie przynosi korzyści dla społeczeństwa. Na dowód przytaczam wyższy instytut kapłański Freutaneum, który zasila znakomitymi profesorami wszystkie zakłady teologiczne w Austrji i mimo stosunkowo krótkiego istnienia wydał takich ludzi jak Schwetz, Zschokke Werner, Danko, Müller, Kucharski, Aichner, Laurin, co chlubnie zapisali swe nazwiska w literaturze teologicznej i bez których nasi teologowie konsystorjalni nie mieliby z czego według racjonalnego systemu naukowego teologii się uczyć. W tym samym instytucie odebrali wyższe wychowanie — przeważnie wyjąwszy Galicję, gdzie inne warunki są rozstrzygające — biskupi austrjaccy i węgierscy, którzy bardzo roztropnie rządzą dyecezjami, choćiż nie lżą swych księży grubijaństwami w kościele.

Dodać jednakże należy w rozprawie, że samo wychowanie nie robi ludzi. Oprócz tego potrzebna sprawiedliwości odnosnych władz a w społeczeństwie poważanie dla dobrze wykształconych. Inaczej kanonicy, którzy sami nie robili egzaminów dojrzałości, zasiadają jako delegaci Rady szkolnej przy egzaminach dojrzałości lub ludzie, którzy w szkołach nie bardzo wzorowymi obyczajami się odznaczyli, dla uśmierzenia gorącego usposobienia otrzymują ważne posady, poczem piszą spokojnie o wychowaniu, inni zaś z najchlubniejszymi świadectwami dobrego wychowania skazani są na nędzę i poniewierkę, jeżeli nie chcą znosić zniewag jak parobcy lub robić egzamina z wychowania przed osobistościami mniej starannie wychowanymi.

Accusativus.

DOM HERMANN LACHAPELLE
J. BOULET i K° Sukcessorowie, Inżynierowie-Konstruktorowie
ulica Boinod 31—33 (Boulevard Ornano 4-6) **w Paryżu**
Krzyż Legii Honorowej w 1888 r.
13 Dyplomów Honorowych od roku 1868 do roku 1889.
Maszyny nieustanne
do wyrabiania Napoi Gazowych: Wody Salcerskiej, Limonady, Soda-Water, Win musujących, Piwa etc.
Jedyne srebrzone wewnątrz

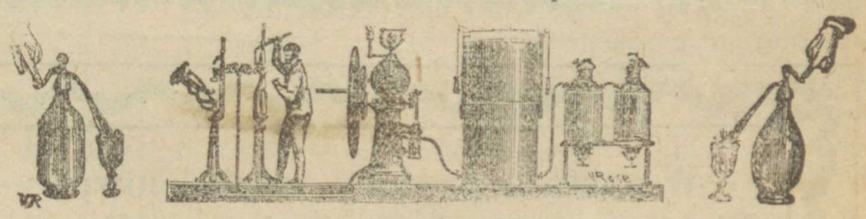

Syfony o wielkiej i małej tłoczni, trwałe i łatwe do czyszczenia.
Podręcznik dla wyrabiającego Napoje Gazowe. Cena 5 franków.
Wysełka prospektów franko.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 75.000 w. a.
do wygrania już 1. Marca br.
PROMESA
na los państwowy z r. 1864
tylko za 3 złr.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Na Bale i Zabawy polecam jako najzdrowsze i najodpowiedniejsze znakomite **Piwo pilzneńskie** wystałe flaszka ½ litrowa 17 cent. i 3 cent. kaucja na flaszki, oraz wyborne **Wino stołowe** flaszka 40 cent., litra 44 cnt. **St. Wojciechowski** Chorążczyzna l. 6. 765

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 594

Zgubiono cygarniczkę piankową, ciemno zapaloną, z bursztynem, małej wartości dla obcego; dla właściciela zaś jest pamiątką, który rzetelnego znalazcę sowicie wynagrodzi; zgłosic się proszę do Kurjera lwowskiego. 781

Masło z pierwszorzędnych dworów najlepszej jakości i chleb dworski czysto żytni po możliwie najtańszych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 710

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Handel towarów bławatnych i modnych jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Informacji udziela J Ihnatowicz, sekretarz krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie. 748

Rządca ekonom lat 28, żonaty poszukuje posady od 1-go kwietnia r. b. na żądanie za kaucją. Adres: **W. G. Tarnopol.** 761

Poszukuje się pomieszkanie o 4 pokojach z kuchnią, stajnią i wozownią nie daleko Śródmieścia, od 1. kwietnia. Adres do administracji. 770

Fabryka maszyn w większem mieście wschodniej Galicji poszukuje zdolnego kierownika warstatu. Zgłoszenia przyjmuje adm Kurjera. 787

Tylko w Mleczarni Narodowej przy **ulicy Syksuskiej l. 29. pączki** parzone z konfiturą **po 4 ct.,** gdzie zarazem można dostać jedynie tani i smaczy **wikt domowy** na świeżem maśle sporządzony i **wyborną a tanią kawę od godziny 6. rano po 10. wieczór.** 771

Na karnawał!
Najwyborniej. cukry pół kl 1·20 ct. Najwyborniejsze karmelki mięszane pół kilo 75 ct. — poleca
parowa fabryka czekolady i cukrów
Henryka Tretera
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·50, deserowe ni solone po złr. 5·— paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 138

Koncert kapeli damskiej składającej się z 10 osób dziś i codziennie w restauracji **A. Rudolfa** przy ulicy Trzeciego Maja liczba 19. O kuchnię doborową i rzetelną usługę dołożono wszelkich starań. Początek o godzinie 7½ wieczorem. Wstęp wolny.

Realność z 50, 60 i 25 morgów z bydlnkami w Czachrowie, powiat Bursztyn do sprzedania. Bliższe u J. A. Duszyńskiego w Rohatynie. 773

Poszukuje się pokoiku kawalerskiego z osobnym wchodem w okolicy niezbyt odległej od ulicy Akademickiej. Oferty pod literą X. w adm Kurjera.

Uczeń z porządnego domu z ukończoną 4 -6 klasą może do mej apteki w praktykę wstąpić **Leon Mondlicht** apteka w Bukaczowcach. 783

Dla jednego z najstarszych austrjackich zakładów wzajemnych ubezpieczeń na życie poszukuje się zdolnych ajentów obojga płci w miejscu i zastępców powiatowych dla prowincji. Zgłoszenia pisemne pod znakiem „J. U. 39.“ poste restante Lwów. 778

Prlnia przy ulicy Krzywej pod l. 8. pierze piękniej i taniej jak w domu. Drobna bielizna po 1 cnt., wszelka inna po 2 ct. Krochmalenie i farbowanie nic się nie liczy. Każda bielizna pierze się osobno. Bielizna prana maszynami zaoszczędza się o 100%, gdyż nie ma tego targania i kręcenia jak w praniu ręcznem. 779 **Zarząd.**

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za zł. 1·30, z przesyłką 1·40.

Do magazynu galanteryjnego Au bon Marché Késmarky & Illés we Lwowie potrzebny jest praktykant. 51

Resursa urzędnicza ulica Czarneckiego l. 2. ma do sprzedania bilard kręgielowy w całkiem dobrym stanie. Bliższa wiadomość w kancelarji resursy codziennie od godziny 10 rano do 8 po południu. 789

Dziewczynkę za niańkę przyjmie się. Wiadomość w administracji tego pisma.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi, przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1 maja, 5 pokoi,** przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje,** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie przy **ulicy Brajerowskiej.** Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 788

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

Przy ulicy **Zimorowicza l. 5.** naprzeciw Sokoła **4 obszerne eleganckie pokoje z obszernym jasnym przedpokojem,** kuchnią i spiżarnią na I. piętrze z balkonem od **od 1. marca lub kwietnia** do najęcia. 712

Pokój kawalerski frontowy urządzony z usługą zaraz do wynajęcia ulica Strzelecka 3. Odźwierny wskaże. 768

Dom z ogrodem do wynajęcia od pierwszego marca ulica Kochanowskiego l. 86. 777

2 pokoje z przedpokojem na 1. piętrze i 1 duży pokój do wynajęcia każdego czasu ulica Kurkowa l. 9. 784

JULIUSZ STRZEMCZYK

FABRYKA GIPSU

sztukatorskiego, bandażowego i murarskiego

oraz **Wapna hidraulicznego**

w Kołokolinie p. Bukaczowce

poleca swoje wyroby na kampanję budowlaną.

Ceny umiarkowane.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.

wydaje

4½% Asygnaty Kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem i

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **5% Asygnaty Kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od 15go Maja 1889 po 4½%.**

Lwów dnia 11. Lutego 1889.

Przedruk nie będzie płacony. **Dyrekcja.**

Wszystkie papiery wartościowe
Listy zastawne krajowe i zagraniczne

jako też

Losy i monety

sprzedaje po najprzystępniejszych cenach

August Schellenberg

dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 1.

Zlecenia z prowincji wykonywują się jak najsumienniej nie doliczając żadnej prowizji.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 23,

rok założenia 1841.

Sukna czarne jakoteż materje na salonowe ubrania po bardzo *umiarkowanych cenach.*

Właśnie wyszedł

pierwszy zeszyt

dzieła Sozańskiego: *„Wykład politycznej geografji, rządu i administracji dawnej Polski przy końcu istnienia całego państwa“.*

Cena zeszytu 75 cent. i można go nabyć we Lwowie: w księgarni Starzyka, Seyfartha i Czajkowskiego, tudzież Altenbergowej.

Zakład fotograficzny

Juljana Rysia

w Tarnowie

poszukuje zdolnego

asystenta-operatora i praktykanta

od dnia 1. maja b. r.

Zgłoszenia do 1. kwietnia pod adresem Juljan Ryś w Przemyślu ulica Serbańska l. 287.

WYSMIENITE

Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli

kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604e

ZMIANA LOKALU.

SKŁAD SWÓJ

ubiorów dla dzieci

przeniosłam

na ulicę Teatralną l. 3.

naprzeciw kościoła katedralnego.

Marja Bourdon.

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca

po zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone po 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

Poszukuję wspólnika oraz zawiadowcę fachowego do renomowanego handlu **towarów mięszanych na prowincji**. Kapitał wymagany 2000—4000 złr. Ewentualnie sklep do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia adresować Sp. H. R. Krasickich 9. Lwów.

Tirgram

nowo wynaleziony środek, który **niszczy zupełnie i lekkim sposobem pluskwy** otrzymać można u p. apt.

Zygmunta RUCKERA

apt. pod „Srebrnym Orłem“

we Lwowie.

Cena flaszki 20, 40 i 60 centów.

Wysełka pocztowa za pobraniem.

Aug. Tschinkel i Synowie

c. k. dostawcy nadworni

Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,

polecają

TSCHINKLA KAWĘ GRYSIKOWĄ

pudełko 1/5 kilogr.

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**

Najlepsze czekolady, uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.

Cakao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.

Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty pomarańczki, kompoty i t. p.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych.

Ważne dla właścicieli.

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, zaprowadziłem we **Lwowie i na prowincji,** a mianowicie **studnie wiercone,** cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że żadna woda zaskórna nie wchodzi, **studnie w gorzelniach** dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych. Na żądanie mogą służyć rury szwajsowane jednostajnie z małą różnicą od nitowanych: Odnośne w tym względzie zapytania skierować proszę co dotyczy dobroci w gorzelniach do Pp. Dzieduszyckiego, Polanowskiego, Kielanowskiego i Mintera. Dalej ustawiam pompy w studniach cembrowanych i w **piwnicach** po najtańszych cenach. Wszelkie roboty studnicze dla **Lwowa i prowincji** wykonuje ku zadowoleniu. **Zima nie** stanowi żadnej przeszkody. **Wykonuje też roboty dla kolei państwowej i gminy miasta Lwowa.** Z poważaniem

S. Tremski Lwów *ulica Słoneczna l. 21.*

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 ***5% Listy hipoteczne***

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

PASY do MASZYN
OLIWA do MASZYN

NAJWIĘKSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ i DROBNEJ SPRZEDAŻY

u Alojzego Hübnera

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 13.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryk Czerlańskich.